Dnia 13. bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43.

Zgromadzenie Kupców

z porządkiem dziennym: Ostatnie wymiary podatkowe i obowiązek przedłożena deklaracyj o podatku procentowym od zysku,

na które zaprasza PT. Członków

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Zjazd delegatów Małopolski zachodniej odbędzie się dnia 20 sierpnia br. w lokalu przy ulicy Grodzkiej 43, o godzinie 10 i pół przed południem, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum, 3) Przyjęcie statutu Związku Stowarzyszeń, 4) Wybór Komitetu wykonawczego dla wprowadzenia w życie Związku Stowarzyszeń.

Popołudniu o godz. 4-tej: 5) Referat o Kasach kupieckich, 6) Referat o ustawie w walce z lichwą, 7) Referat o podatkach, 8) Referat o spoczynku niedzielnym i świątecznym, 9) Referat o ochronie lokatorów, 10) Uchwalenie rezolucji, 11) Zamknięcie Zjazdu.

Przypomina się, iż w myśl projektu statutu § 16, na każdych 100 członków wysyła każda korporacja 1 delegata. Korporacje, które mają mniej, niż 100 członków wysyłają również 1 członka.

Komitet przygotawczy.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

N. Reforma donosi:

„Komisja prawnicza zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowelę przyjęto en bloc. Najważniejsze postanowienia noweli są: mnożnik na **czwarty kwartał 1922 roku** podwyższa się w następujący sposób:

Za lokale do sześciu pokoi podwyższa się **trzydziestokrotnie w stosunku do płac obowiązujących w roku 1914, ponad sześć pokoi czterdziestokrotnie, za hotele i pensjonaty pięćdziesięciokrotnie, za sklepy i zakłady przemysłowe ośmdziesięciokrotnie.** Do tego dodaje się świadczenia w myśl artykułu piątego ustawy, prócz tego całkowite utrzymanie dozorcy i ewentualne windy.

O 1 stycznia 1923 obowiązywać **ma umowa dobrowolna**, a w razie niedojścia do skutku umowy, ustalenie mnożników będzie dokonywane przez Komisję Komorną.

Nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów mieszkania służbowe, kantory bankierskie, banki, hotele, oddane w dzierżawę, fabryki, oddane w dzierżawę, domy budowlane po 1 lipca 1919 r., a także nadbudowane po tym terminie.

Ustawa wprowadza zupełnie nowy przepis, zabraniający przerabiania lokalów mieszkalnych na przeciąg lat 5-ciu. Ustawa obowiązuje na całem terytorjum Rzeczypospolitej z wyjątkiem G. Śląska od 1 października br. Pozatem uchwalono poprawkę posła Grzędzielskiego, polegającą na tem, że przepisy dotyczące wolnosci umowy mają działać wstecz od 1-go lipca br.".

Komisja prawnicza uchwaliła, jak widzimy, w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. Obecnie sprawa cała przejdzie na plenum sejmu. Najważniejsze postanowienia tej noweli są: 1) mnożnik ośmdziesięciokrotny za lokale handlowe i przemysłowe, 2) specjalne świadczenia na utrzymanie dozorcy itp., 3) mnożnik wyżej wspomniany obowiązuje tylko aż do 1 stycznia 1923, 4) od 1 lipca 1922 obowiązywać ma umowa dobrowolna między lokatorami, a właścicielami realności.

Stajemy skutkiem tego wobec uchwały komisji sejmowej, która o ile akceptowaną zostanie przez sejm, wywoła ogromne przesilenie i zmiany w naszem życiu gospodarczem. Przeciw tej uchwale musimy z całą siłą zaprotestować. Gdy w swoim czasie doniosły nam dzienniki, iż komisja prawnicza dąży do przeforsowania powyższej uchwały rękodzielnicy i przemysłowcy protestowali przeciw tej uchwale na masowych zgromadzeniach, które odbyły się w całym kraju, dnia 26 czerwca i jednomyślnie powzięli następujące rezolucje:

„Zebrani w dniu 26 czerwca br. kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, protestują najenergiczniej przeciw uchwale sejmowej subkomisji prawniczej, proponującej od lokali handlowych i przemysłowych 60, wzgl. 80-krotny mnożnik, w stosunku do czynszu z roku 1914.

Zgromadzenie uważając utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów, także odnośnie do lokali handlowych i przemysłowych za niewątpliwe, żąda stanowczego jednolitego mnożnika dla mieszkań, jak i dla lokali handlowych ze względu na to, że już przed wojną czynsze za lokale handlowe i przemysłowe były w stosunku do czynszów mieszkaniowych nadmiernie wysokie.

Zgromadzenie domaga się, aby mający się ustalić maksymalny mnożnik mieścił w sobie wszelkie dodatki gminne wodociągowe i administracyjne, gdyż obecny system daje pole do nadużyć na niekorzyść lokatorów.

Zgromadzenie stwierdza, że każda nadmierna zwyżka czynszów, wywoła nową falę drożyzny i wstrząśnienie ekonomiczne, które uniknąć należy, a za które kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy nie mogą w żadnym razie ponieść odpowiedzialności.

Na wniosek p. r. Porębskiego uchwalono ponadto:

Zgromadzeni kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy uchwalają wybór komitetu dla sprawy ustawy o ochronie lokatorów. Do komitetu tego wyślą po jednym delegacie Organizacje handlowe i przemysłowe. Członkami tego komitetu nie mogą być właściciele realności.

Zadaniem tego komitetu będzie:

1) Redakcja memorjału do Sejmu i Rządu,
2) Ewentualny wybór i wysłanie delegacji do Warszawy,
3) Zastanowienie się nad demonstratywnem zamknięciem lokali na kilka godzin i ewentualne ustalenie terminu strejku".

Wówczas mówiono ogólnie, że mnożnik wyniesie 60—80-krotność czynszów z roku 1914, dzisiaj wiemy, już stanowczo, że komisja ustaliła jednolity mnożnik w wysokości 80-krotnej czynszu z roku 1914, gdy równocześnie mnożnik za mieszkania będzie mniejszy. Ten stan rzeczy wskazuje, iż czynniki autoratywne naszym masowym protestem się nie liczą, że nasze wskazania i argumenty nie trafiają do ich przekonania. Stajemy wobec tego przed pytaniem: Co czynić nam należy? Pisaliśmy w swoim czasie:

„Ze wszystkich stron walą się w ostatnich czasach na miasta takie ciężary, że w końcu myśl za stanowczem odparowaniem chłopskiej demagogji i nieuctwa wstrząsnęła umysłami najbardziej do spokoju nawołującymi. Dzisiaj klasy gospodarcze w miastach od przemysłowców, poprzez kupców, aż do rękodzielników, a nawet

robotników, widzą niebezpieczeństwo, jakie miastom grozi i we wspólnej akcji podają sobie wszyscy ręce, by wreszcie uprzytomnić naszemu suwerennemu sejmowi, że miara się przebrała, że nikt w miastach nie pozwoli, by nielogiczność ustawodawcza, zła wola, a może i coś gorszego zapanowały w Polsce, i by drogą osłabienia handlu i przemysłu budować odrodzone nasze państwo".

A uchwała komisji sejmowej prowadzi prostą drogą do tego osłabienia. Bo pytamy się, dlaczego komisja prawnicza odróżnia czynsze za lokale handlowe i przemysłowe od mieszkań w stopniu, który handel i przemysł zupełnie zrujnuje, który wywoła wzmożoną drożyznę i odbije się w niedwuznaczny sposób na konsumentach, który jednem słowem zwali wszelkie zamierzenia naszej młodej skarbowości do ustalenia równowagi budżetowej.

Już w memorjale naszym, wystosowanym w maju br. do Ministerstw Skarbu, Handlu i Przemysłu pisaliśmy, co następuje:

IV. W sprawie podwyżki czynszów za lokale przemysłowe i handlowe.

Kupiectwo jest bardzo silnie zaniepokojone wiadomością wprowadzenia nadmiernych stawek czynszowych za lokale handlowe i przemysłowe. W czasach przedwojennych lokale handlowe i przemysłowe, były w stosunku do mieszkań w położeniu nierównomiernem o tyle, że już przed wojną czynsze zal okale handlowe i przemysłowe w stosunku do mieszkań były wygórowane. O ile zachowanym będzie ten sam mnożnik dla lokali handlowych i przemysłowych, jak też dla mieszkań, wówczas stosunek będzie taki sam, jak przed wojną. Nie zrozumiałem jest jednakowoż, dlaczego obecnie właśnie lokale handlowe i przemysłowe mają płacić wedle wyższego mnożnika, aniżeli mieszkania. Jeśli bowiem zwróci Wysokie Minsterstwo uwagę na fakt, iż konserwacja i remontaż budynków zależne są od przestrzeni, jaką lokale czy mieszkania zajmują, to wówczas jasnem będzie, iż lokale handlowe i przemysłowe zajmujące mniejszą ilość przestrzeni przynoszą nawet w obecnych czasach szczególnie w śródmieściu 5-cio krotny czynsz w stosunku do mieszkań i pokrywają koszta konserwacji i remontu. Zwiększenie zatem niewspółmierne czynszów za lokale handlowe i przemysłowe w stosunku do mieszkań, przez stosowanie dla pierwszych wyższego mnożnika jest niesprawiedliwem.

Dążność do nierównomiernego traktowania czynszów za lokale handlowe w stosunku do mieszkań, opiera się na przypuszczeniu, że przemysłowcy i kupcy wzbogacili się na wojnie, wobec czego mogą być pociągnięci silniej do wszelkich ciężarów. Ale właśnie wojna i stosunki powojenne wykazały najlepiej, że kupiectwo na wojnie straciło, gdyż widocznem jest to na tej ilości towarów, które każdy z kupców może uzyskać i które ma na składzie.

Argument, iż wszystkie towary w cenie poszły w górę, tylko czynsze pozostały w tyle, nie przemawia wcale za tem, by nastąpiła tak nagła zwyżka czynszów, jak w Sejmie jest projektowaną, gdyż ceny wszystkich artykułów szły przez lata stopniowo w górę tak, iż ludność i rozwój ekonomiczny mogły się do nich przystosować, podczas gdy nagła zwyżka czynszów, a w szczególności nierównomierne stosowanie mnożnika wobec lokali handlowych i przemysłowych spotęguje do najwyższego napięcia drożyznę, wywoła przesilenie gospodarcze, co przecież w intencji Wysokiego Rządu nie leży.

Wobec tego, koniecznem jest stopniowe rozłożenie na dłuższy okres czasu, i równomierne ustalenie podwyżek czynszowych dla obu kategorji lokatorów, ażeby ta podwyżka nie wywołała nową falę drożyzny, powodując przez to nowe przesilenie i rozprężenie życia gospodarczego. Nieuniknionem bowiem następstwem nagłej, nadmiernej podwyżki czynszów, byłoby podrożenie pracy, podwyższenie wszystkich poborów i płac i dalsza inflacja ze swoimi zgubnymi skutkami, tak że nawet właściciele realności nie odnieśliby żadnej korzyści z tej podwyżki".

Do tych argumentów nie mamy więcej co dodać. Tłumaczyliśmy tysiąckrotnie nasze stanowisko w sprawie podwyżki czynszów i zdaje się, że jest ono dostateczne, by nie pomijać je milczeniem ze strony czynników sejmowych. Jeżeli zaś komisja sejmowa widzi za wskazane inne zająć stanowisko, to nie pozostaje nam nic innego, jak płomiennym protestem zademonstrować przeciw uchwale komisji sejmowej i korzystać z uchwały, powziętej na zgromadzeniach protestujących dnia 26 czerwca br.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców zwraca się zatem tą drogą do wszystkich bratnich organizacji, o zajęcie solidarnego stanowiska w tej sprawie.

Podatki i kupiectwo.

Rok 1922 jest rokiem rekordowym, o ile mówić będziemy o podatkach, które w ostatnich czasach spadły na kupiectwo. System rzucania podatków na klasy miejskie doprowadził, że w miastach odczuwa się coraz silniej ciężary podatkowe, które w konsekwencji wywołują ogromną drożyznę. Faktem jest, że państwo nasze znajduje się w przykrem położeniu finansowem. Wszyscy rozumiemy, że należy z całych sił popierać akcję uzdrowienia finansów państwa. Jednakowoż między ustabilizowaniem się finansów państwa i gospodarstwem narodowem istnieje ścisły związek, i gdybyśmy tylko problem uzdrowienia finansów z punktu widzenia skarbowości państwowej brali, wówczas załatwilibyśmy tylko jedną część zadania, albowiem wprawdzie chwilowo zapełnionoby pusty skarb, ale z drugiej strony zasilenie skarbu na dłuższy przeciąg czasu stałoby się niemożliwem.

U nas w Polsce problem ten jest o tyle trudniejszym, że nasi ministrowie skarbu chcą połączyć dobre z nadobnem i zamiast obciążyć koła gospodarcze wedle ich stopnia dochodowości, obciążają koła gospodarcze najsłabsze, szczególnie handel, każąc mu ponosić cały ciężar utrzymania państwa.

Faktem jest, że dzisiaj koła agrarne płacą z jednego morgu pola około 110 do 120 mkp. rocznie podatku gruntowego, że — jak słusznie zauważono — gdyby przyjęto relację przedwojenną, wówczas powinnoby płacić przynajmniej 2.000—3.000 mkp. z morgu pola. Otóż najciekawszem u naszych dotychczasowych ministrów skarbu jest, że pozostawiają obciążenie gruntów bez zmiany, gdy równocześnie obkłada się ogromnemi ciężarami kupiectwo, chcąc wycisnąć z handlu tę różnicę, jaką ewentualnie zapłacićby musiały koła agrarne. Jestto smutny objaw, w naszej dopiero rozwijającej się skarbowości i nie tylko znawcy, ale każdy laik przyzna, że wykluczonem jest doprowadzić do unormowania stosunków finansowych u nas, jeżeli 70—80 procent ludności agrarnej prawie, że podatków nie płaci.

Ten moment czysto materjalny łączy się z momentem psychicznym. Jest bowiem u ludności przekonanie, że kupiectwo w obecnych czasach nie najgorzej się

utrzymuje. To psychiczne podłoże oddziaływa na urzędy podatkowe, i te pod wpływem tej psychozy nakładają horendalne podatki na kupiectwo.

Mały kramarz, ledwo prosperujące małe sklepiki obłożone zostały za rok podatkowy 1921 takiemi podatkami, że grozi im katastrofa. Wiemy o takich wypadkach, że drobnych kupców, których cały majątek nie przenosi wysokości nałożonych na nich podatków, obciążano w ostatnich czasach takiemi podatkami, iż pod ich ciężarem stanowczo upadają. Szczególnie komisje szacunkowe, przy wymiarze podatków dochodowych za rok podatkowy 1921 przekroczyły granice sprawiedliwego opodatkowania. Na prowincji, po małych miasteczkach jeszcze gorzej sytuacja się przedstawia. I właśnie dziwić się należy, że ta psychoza podatkowa ogarnęła również Komisje szacunkowe, które wyszły z łona płatników i obecnie w sposób bezwzględny stosują podatki wobec tych ostatnich. Są zdania, że odgrywają przy wymiarach podatkowych rolę różne momenta: wyznaniowe, rasowe, narodowe, mniej zaś, a może wcale nie momenta gospodarcze. Jeżelibyśmy się zapytali, co jest przyczyną, że właśnie komisje szacunkowe w ten sposób wobec płatników postępują, to jest na to tylko jedna odpowiedź. **Dotychczasowi reprezentanci w Komisjach szacunkowych nie są wybrani z łona kupiectwa drogą bezpośrednich wyborów,** lecz są to bądź nominowane, bądź wysłane przez Rady miejskie osoby, które z życiem kupieckiem nie wiele mają wspólnego i nie znają stosunków panujących w kupiectwie. Tę anomalię w interesie skarbu państwa należy absolutnie usunąć. Nikt nie odciąga się od płacenia podatków, dowodem są przecież wpływy skarbowe, ale gdy dzisiaj z powodu przesunięcia gospodarczego na całej linji, państwo samo nie zna źródeł dochodów, jak mogą to znać ludzie, którzy przesunięcia dochodów u płatników nie znają? Czyż nie jest jasnem, że należy już zerwać ze starym systemem i że należy stworzyć w interesie skarbu kontakt ze społeczeństwem. Uzdrowienie skarbu musi biec po linji sprawiedliwości podatkowej. Jak małą jest droga od tego stwierdzenia do czynu. Należy po prostu poruczyć sprawę podatków samym płatnikom, a ci to najlepiej zrobią, wybierając z bezpośrednich wyborów komisje szacunkowe, które sprawiedliwie podatki rozkładać będą.

Reglamentacja obrotu pieniężnego.

Obrót pieniężny w Polsce został ograniczony w trzech kierunkach. Ograniczenie obrotu pieniężnego obejmuje: 1) ograniczenia, co do handlu dewizami i walutami zagranicznemi wewnątrz kraju, 2) przepisy, dotyczące obrotu rachunkowego z zagranicą, 3) ograniczenia, co do wywozu zagranicę walut i dewiz, marek polskich i papierów wartościowych. Wymienione w punkcie 2 i 3 ograniczenia mają na celu przeciwdziałać nieprawidłowemu odpływowi wartości pieniężnych zagranicę (ucieczka kapitału). Już w rozporządzeniu z dnia 23 września 1919 wprowadzono Państwową Centralę Dewiz, która miała na celu uchronić Polskę przed ucieczką walut zagranicznych. Rozporządzenie to okazało się na tyle niepraktycznem, że zostało ono w dwa miesiące później tj. 25 listopada 1919 r. zniesione. Obecnie obowiązuje rozporządzenie z dnia 31 grudnia 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 18 z 1921 roku), które obowiązuje z niewielkiemi zmianami do dnia dzisiejszego. Na podstawie tego rozporządzenia wprowadzono zasadę, iż banki mogą sprzedawać waluty na ściśle określone, gospodarczo uzasadnione cele, za przedstawieniem odpowiednich dowodów i dokumentów, oraz, że banki mogą wydawać równocześnie zaświadczenia sprzedaży walut uprawniające nabywcę waluty po uzyskaniu wizy P. K. K. P. do jej wywozu zagranicę. Pozwolenia władz skarbowych są potrzebne w następujących wypadkach: 1) gdy wywożoną jest waluta zagraniczna nie nabyta w banku dewizowym, lecz na podstawie innego tytułu, np. gdy waluta otrzymana została jako zapłata za eksportowane towary, 2) gdy rozchodzi się o wywóz marek polskich lub przekazów, czeków, weksli i zobowiązań kupieckich w markach polskich, 3) gdy wywożone są zagranicę papiery procentowe i dywidendowe. Zakaz wywozu marek polskich jest traktowany bardzo rygorystycznie, pozwolenia zaś na wywóz walut zagranicznych posiadanych legalnie, choć nienabytych w bankach, wydawane są po udowodnieniu gospodarczo uzasadnionego celu wywozu.

Na podstawie ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 62, z r. 1920) zakazany jest wywóz zagranicę monet srebrnych, złotych, oraz kruszców szlache-

PRZEGLĄD PRASOWY.

„Kupiec" poznański omawia w nr. 29, z dnia 21 lipca br. sprawę tranzytu w teorji i w praktyce. Podnosi, że moment polityczny waży jednak zbyt jeszcze silnie na szali ekonomicznych stosunków, łączących lub odalających nas od naszych najbliższych sąsiadów, by przy rozpatrywaniu zagadnień tranzytowych, nie należało bezustannie liczyć się z jego potężnym wpływem. Gospodarczy bojkot Niemiec stara się zapobiegliwie uniemożliwić nam spełnianie roli tranzytowo-handlowej, sekundującą ekonomicznej polityce Rzeszy — Rosja bolszewicka również nie korzysta z usług naszych ziem, jako łącznika, umożliwiającego najdogodniejsze przejście towarów ze wschodu na zachód".

„Do dnia dzisiejszego w walnej mierze dokonywany jest obrót towarowy za pośrednictwem Łotwy, która dzięki tranzytowi temu, w handlu niemiecko-rosyjskim odgrywa dziś rolę potężnego czynnika łącznikowego, aniżeli państwo nasze, lubo posiadamy ku pełnieniu tej funkcji o wiele więcej danych i... teoretycznych warunków"

i podaje, że

„fiasko dotychczasowych nadziei, opartych na perspektywach handlu polsko-rosyjskiego, nie posiada wprawdzie znamion nieodwołalnego wyroku, jednakże przemożna sugestja i wiara w rentowność i zbawcze znaczenie rynku rosyjskiego powinna w świetle faktów trochę zblednąć wreszcie".

Jednakowoż zwracając uwagę na forpoczty niemieckiego kapitału i inicjatywy przemysłowej w Rosji sowieckiej żąda zawarcia traktatu handlowego z Rosją. Konieczną jest w pierwszym rzędzie rozbudowa sieci kolejowej w Polsce.

„Polska w stosunku do swego obszaru jest pod względem kolejnictwa niedostatecznie wyposażona

tnych ze złota, srebra i platyny i wyrobów z tych kruszców. Dozwolonem jest tylko wywieźć: jedną obrączkę ślubną, jeden zegarek kieszonkowy, ewentualnie z łańcuszkiem lub dewizką, 2 pierścionki i parę kolczyków. Wedle artykułu 3. tej ustawy może w poszczególnych wypadkach minister skarbu zezwolić na wywóz zagranicę również innych niewymienionych wyżej wyrobów z kruszców szlachetnych. Podróżujący musi zatem postarać się o takie zezwolenie w ministerstwie skarbu, w przeciwnym bowiem wypadku grozi konfiskata wywiezionych przedmiotów, oraz kara aresztu i grzywny do 100.000 mkp.

R. PFEFFER.

Ratyfikacja bezprawia.

Sejm w dniach 4 i 5 sierpnia obradował nad zmianą ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku, o zwalczaniu lichwy wojennej. Mimo sprzeciwu znacznej ilości posłów uchwalono znieść urzędy walki z lichwą oraz komisje dla badania cen. Pozostawiono natomiast zwalczanie lichwy wojennej władzom administracyjnym i odpowiednim władzom sądowym, jakoteż organom skarbowym i policji państwowej. Zwolniony zostanie od wszelkich rygorów ustawy chłop-producent, bo § 7 wyraźnie wyjmuje z pod odpowiedzialności karnej gospodarzy rolnych.

Referent Komisji prawniczej i aprowizacyjnej poseł Beyl przyznał wprawdzie „że walka z lichwą, która tyle krwi napsuła kupcom, okazała się bezskutecznym środkiem dla zwalczania drożyzny. Ani Urząd Walki z lichwą, ani komisje dla badania cen nie mogły spełnić swojego zadania, bo nie mogły regulować ceny na rynkach. Najlepszym regulatorem cen jest życie, a ceny zależne są wyłącznie od podaży i popytu".

Jak to pięknie brzmi z ust suwerena, ale jaki to będzie miało skutek zaraz zobaczymy. Ustawa zniosła wprawdzie urzędy walki z lichwą, natomiast cała plejada przepisów, odnoszących się do handlu artykułami pierwszej potrzeby — a pod którym mianem z biegiem czasu pociągnęła praktyka sądowa nawet artykuły zbytkowne — pozostały nadal. I tak pozostały: posiadanie faktury, uwidocznienie cen, wystawianie cenników, kalkulowanie cen na mocy dokładnego szematu w handlu i mieszanie się policjantów do wszystkich spraw kupieckich. Nie ma tylko obecnie konsument prawa uskarżania się na lichwę chłopską. Natomiast sprzedający produkta rolne będzie się nadal musiał usprawiedliwiać przed policjantem, przed strażnikiem skarbowym, przed sędzią, że nie jest lichwiarzem.

Nastąpiła obecnie sankcja lichwy rolnika. Rolnik jest obecnie rządzącym elementem w Sejmie i jest zupełnie zrozumiałem, gdy nie chce stać ani pod pręgierzem ustawy, ani pod kagańcem policjanta lub urzędnika. Ustawa sankcjonuje obecnie to, co, już od dawna istnieje, bo wiemy już od roku, że Urząd walki z lichwą nie śmiał dotykać lichwiarza-chłopa. Istniał bowiem telegraficzny rozkaz byłego premjera Witosa, skierowany do Urzędów walki z lichwą, święcie respektowany, że nie wolno tępić lichwy wojennej u chłopów za zdzieranie konsumentów, którzy muszą codziennie kupować żywność dla zaspokojenia głodu i najprymitywniejszych potrzeb. Skutek tego telegramu i późniejszej tolerancji urzędu walki z lichwą wobec żądań chłopskich nie dał długo na siebie czekać. Z dnia na dzień żywność drożeje, a ceny obliczone wedle kursu dolara dyktuje nasz chłop, śmiejąc się z ludności bezbronnej. Obecnie sejm przez referenta konstatuje, że wszelka walka z lichwą wojenną jest wobec chłopów bezcelowa, bowiem ceny regulują się wedle popytu i podaży. Możnaby żądać, by tę samą tezę zastosowano do handlu i przemysłu, ale kto tam w Sejmie ma na względzie postulaty handlu. Uznaje się zasadę, że walkę z lichwą prowadziło się bezcelowo, i to nie tylko u nas; uznaje się zasadę wolnej konkurencji, już od roku mamy wolny handel, ale jednego demagogja w sejmie pozbyć się nie mogła, by zwolnić kupców i przemysłowców od tych ustaw wyjątkowych, od których uwolniono chłopów. Kupiec, który musi się zastosować do konkurencji, który obecnie musi swe towary bardzo często sprzedawać niżej parytetu cen nowych, bo dławi go brak gotówki i stagnacja, — ten kupiec musi nadal stać pod pręgierzem całej plejady rozkazów bezcelowych i musi nadal się liczyć, że lada jakie doniesienie może go opiętnować za lichwiarza. Będzie rzeczą kupców wobec zbliżających się wyborów dać odpowiednią odpowiedź naszym byłym suwerenom sejmowym.

---

i wątpić należy, czy przy najenergiczniejszym nawet toku prac, rychło uchyli się te niedobór.

Koniecznem jest dalej urządzenie szeregu odpowiednich stacji ładunkowych, oraz składów. Jednakowoż „obrady państwowej rady kolejowej uwypukliły te trudności, z jakiemi walczy zarząd kolejowy w prawidłowem utrzymaniu ruchu; celem usunięcia ich, zmuszone było ministerstwo kolei żelaznych przystąpić natychmiast do budowy kilku połączeń kolejowych, pozwalających ominąć główniejsze węzły, jak np. Bytom, Gliwice, które przypadły Niemcom".

„Kupiec" podnosi, że „byłoby absurdem, gdybyśmy ograniczyć się mieli tylko do roli przewoźnika kolejowego, nadpływający ze wschodu towar powinien w Polsce być składany, i celem dalszego eksportu przebierany, tak jak przed wojną działo się to z towarem rosyjskim, idącym na zachód w Królewcu, Szczecinie, Wrocławiu itp."

„Na razie — szczupła nasza sieć kolejowa, niedostateczna ilość wszelkich składów, przeciążenie linji lądowych i prawie zupełne niewykorzystywanie dróg wodnych, w parze z całym szeregiem innych jeszcze trudności i braków, ścieśnia do minimum nasze szanse tranzytowe i ogranicza tranzyt do najprymitywnego przewoźnictwa kolejowego. Wskutek chronicznego braku wagonów obciążanie kolejnictwa naszego transportami tranzytowemi nie przedstawia w chwili obecnej żadnych korzyści, przeciwnie naraża nas tylko na dotkliwszy niedobór taboru kolejowego, który nie może sprostać potrzebom kraju i ruchowi eksportowemu. Korzyści te dałyby się jednak odczuć, gdyby równolegle z tem na ziemiach naszych krzewić się począł handel tranzytowy, korzystając z pośrednictwa naszego rynku, jego składów i współpracy fachowej".

Rynek towarowy.

Obrót handlowy w miesiącu lipcu wskazuje następujące zmiany:

Ziemiopłody od dnia 3 lipca do końca tegoż miesiąca kształtowały się w cenie: pszenica na giełdzie warszawskiej utrzymała się zasadniczo na 24.000 mkp. za 100 kg., na giełdzie zaś poznańskiej nastąpiła zwyżka od 22.000 z początkiem lipca do 24.000 mkp., w ostatnim zaś tygodniu lipca w Krakowie notowano zniżkową tendencję pszenicy, albowiem dnia 22 lipca notowano pszenicę 22.000 mkp. za 100 kg. Co do innych artykułów, jak żyto i jęczmień utrzymała się tendencja naogół zniżkowo. Tak np. w Krakowie notowano z początkiem lipca żyto 18.500, 22 lipca 17.000, jęczmień 3 lipca 18.000, 22 lipca 15.000, z wyjątkiem owsa, który utrzymał się przez cały czas w cenie. W handlu zatem hurtownym dała się zauważyć pewna wstrzemięźliwość w oczekiwaniu ustalenia się cen. W Gdańsku na ogół była z powodu haussy zagr. walut tendencja zwyżkowa, albowiem w tym czasie płacono dnia 3 lipca za 50 kg. pszenicy 920 marek niem., zaś 22 lipca 1100, żyto jednak opadło w cenie, albowiem 3 lipca płacono za 50 kg. 730, 22 lipca zaś 690 mk. niem.

Skóry na rynku białostockim notowały w tym czasie zwyżkowo, szczególnie chrom białostocki, jucht, szpigiel za parę, wałkowy-łaty podeszwiane, podklejki (połówki). Inne zaś, jak szagryn, cholewy platowe, cholewy szagrynowe, miały tendencję zniżkową. W cenie utrzymały się podklejki całe.

Tłuszcze na ogół tendencja mocna, zapotrzebowanie było wielkie.

Towary kolonialne. Ceny ryżu poszły w górę. Z innych zaś tendencja była mocna, wobec wysokich żądań dostawców i ze względu na brak źródeł nabycia.

Rynek naftowy z powodu ciągłej zwyżki walut zagranicznych był ożywiony, zależny w zupełności, szczególnie w Gdańsku, od kursu dolara. Z początkiem miesiąca wystąpiło w Gdańsku silne zapotrzebowanie produktów naftowych, które interesanci pokrywali przy pomocy starych zapasów. Z końcem miesiąca sytuacja na rynku stała się niepewną wobec ciągłych zmian w kursie dolara, obroty do pewnego stopnia były ograniczone. Podaż równomierna z popytem. Dalsze ukształtowanie się cen rynkowych stało w zupełności pod znakiem rynku dewizowego w Gdańsku. Obecną w Gdańsku benzynę sprzedawano bardzo niechętnie i po cenach fantastycznych.

Węgiel. Na ogół w Sosnowcu węgiel dąbrowiecki, gruby, kostka I. i II. notował zwyżkowo, podobnie orzech i półpółka; zniżkowo zaś notował miał i grysik.

Drzewo. Z drzewa okrągłego notowały świerk, jodła, sosna, buk, zwyżkowo, zaś utrzymały się w cenie dąb I. i II. gat. Z drzewa kopalnianego świerk, jodła, sosna zwyżkowe. Z drzewa tartego zwyżkową tendencję miały świerk, jodła, sosna, dąb I. i II. gat., olcha i brzoza, buk zaś notował zniżkowo. Z drzewa kantorowego świerk i jodła zwyżkowe, sosna zaś utrzymała się w cenie. Z drzewa opałowego świerk, jodła, sosna sucha, drzewo mięszane utrzymały się w cenie, podczas gdy grab i jawor notowały już dnia 22 lipca 95.000, zaś z początkiem lipca 90.000 mkp.

Z materjałów budowlanych. Wapno poszło w cenie, cement „Portland" podobnie, gips zniżkowy, smoła prep. czeska notowały zwyżkowo, podobnie carbinoleum, pak węglowy do fabrykacji papy, papa dachowa za rolkę 7 mtr., utrzymały się zaś w cenie, cegła maszynowa i zwyczajna.

Metale. Tendencję zwyżkową miały surówka odlewnicza (Witkowice), fragment, utrzymały się zaś w cenie żelazo handlowe i bednarka.

Manufaktura. Na rynku białostockim ceny na tkaniny notowały: karo zniżkowo, kastor zwyczajny zwyżkowo, podobnie i ciemny burka na wełnianej osnowie. na bawełnianej zaś osnowie zniżkowo, paltotowe z podszewką, koce szpagatowe zwyżkowo, zniżkowo zaś komendanckie. Utrzymał się w cenie kastor kolorowy. W Krakowie zwyżkowo notowały caigi, zniżkowo oksfordy, na ogół tendencja była zwyżkowa, popyt mierny. W Gdańsku sytuacja na rynku manufaktury zależna była od wahań walutowych. Z początkiem lipca z powodu zastoju w Łodzi dał się odczuć również zastój w Gdańsku, a ceny towarów łódzkich w Gdańsku uległy znacznym zmianom chociaż pozostały bez konkurencji; następnie w ciągu lipca z powodu spadku marki niemieckiej wytworzyło się wielkie zapotrzebowanie. Gdy zaś spadały waluty zachodnie i marka polska, spadła chęć do kupna i kupcy zajęli stanowisko wyczekujące. Towarów w Gdańsku w lipcu było dużo. Zapotrzebowanie pokrywano wprost ze składów w Gdańsku lub z fabryk. Podczas ostatniej hausy sprzedano w wielkiej ilości manufaktury, przeważnie wyroby bawełniane do Kłajpedy i na Litwę. Następnie dała się zauważyć pewna powściągliwość.

W ostatnich dniach ceny w dolarach były bez zmiany, ceny w markach polskich się zmieniały. Hurtownicy gdańscy oczekiwali większych transportów z Polski. Na ogół stwierdzić należy, że towary polskie stały się pod każdym względem bezkonkurencyjne.

Pod znakiem solidarności.

Mamy do zanotowania fakt, który wskazuje na pocieszającą zmianę dokonywującą się w umysłach narodu polskiego. Na wschodnich kresach Małopolski we Lwowie, w tem mieście, gdzie największe orgie święciła narodowa demokracja z jej propagowaniem akcji bojkotowej Żydów, nastąpiło zjednoczenie się drobnych kupców żydowskich i chrześcijańskich, którzy podali sobie wzajemnie ręce celem obrony wspólnych interesów zawodowych, bez różnicy wyznania.

Niniejszem podajemy w całości deklarację ogłoszoną w piśmie „Obrona", Centralnego Organu drobnych kupców i handlarzy, ogłoszoną w Nr. I. z dnia 31 lipca 1922 roku, która to deklaracja sama za siebie mówi. Podobną deklarację powzięli też kupcy stanisławowscy na ogłoszonym w „Przeglądzie Kupieckim" zgromadzeniu.

Nowemu wydawnictwu życzymy powodzenia i pomyślnego rozwoju.

Treść deklaracji: „Pod znakiem solidarności", („Obrona" Centralny Organ drobnych kupców i handlarzy Nr. 1, z dnia 31 lipca 1922).

Deklaracja współpracy Związków zawodowych drobnych kupców i handlarzy.

Stowarzyszenie Chrześcijańskich drobnych handlarzy działu spożywczego Małopolski z siedzibą we Lwowie postanawia wespół ze Stowarzyszeniem Drobnych Kupców miasta Lwowa prowadzić wspólną akcję obrony interesów zawodowych drobnych handlarzy wobec Władz w ogólności, a władz komunalnych w szczególności oraz wspólnie walczyć o polepszenie bytu drobnych handlarzy.

W tym celu postanawiają oba Stowarzyszenia utworzyć wspólną komisję, złożoną z 10-ciu członków po połowie z każdego Stowarzyszenia, której zadaniem będzie kierownictwo akcją obrony interesów zawodowych ogółu drobnych handlarzy.

Oba Stowarzyszenia postanawiają zgodnie wspólnemi siłami wydawać organ prasowy zawodowy drobnych handlarzy.

W celu utrzymania jednolitego frontu całego ogółu drobnych handlarzy **bez różnicy wyznania** i skutecznej obrony przeciw wyzyskowi zobowiązuje się Stowarzyszenie Chrześcijańskich drobnych handlarzy działu spożywczego Małopolski z siedzibą we Lwowie, że członkowie tegoż stowarzyszenia nie będą uprawiali propagandy bojkotu gospodarczego swych kolegów żydowskich oraz nie będą należeli do zwalczającej obywateli żydowskich w Polsce organizacji „Rozwój“ siejącej do Żydów nienawiść i przez to szkodliwej dla spokojnego współżycia ogółu ludności.

Stowarzyszenie drobnych kupców miasta Lwowa oświadcza natomiast, że nigdy nie będzie stowarzyszeniem separatystycznem, oraz bronić będzie zawsze interesów drobnego kupiectwa bez różnicy wyznania.

W dowód powyższego uroczystego oświadczenia upełnomocnieni delegaci obu stowarzyszeń złożyli we Lwowie dnia jedenastego lipca tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego roku swe podpisy, jak następuje:

Za Stowarzyszenie Chrześcijańskich Drobnych Handlarzy Działu Spożywczego Małopolski z siedzibą we Lwowie: Głowaczewski Walerjan przewodniczący, Przybyłowicz Józef, Flis Władysław, Superlak Rudolf, Fuksa Józefa.

Za Stowarzyszenie Drobnych Kupców m. Lwowa: Zygmunt Vogel w z. przewodniczący, Jakób Kornhaber, Izrael Silberstein, Jakób Katz. Abraham Schall.

Sowiecko-rosyjski bank państwowy.

Jak donosi „Der Osten“ z dnia 29 lipca 1922 bilans sowieckiego banku państwowego wykazuje znaczne powiększenie interesów handlowych, i tak w pierwszej połowie maja samy bilansu wzrosły o 75 procent, zaś za cały maj o 85 procent. Z tego wynika, że bank państwowy prowadzi w maju interesa w szybszem tempie, aniżeli w kwietniu.

Podwyższenie środków operacyjnych banku, podczas 2 tygodni w maju należy przypisać większym pożyczkom, które udzielał rząd poważniej, niż w poprzednich miesiącach. Nie tylko ze strony rządu dostał bank państwowy pożyczkę, ale także została takowa udzieloną przez komisję ludową dla finansów. Mianowicie pożyczka ta udzielona przez K. L. F. była 1½ razy wyższą, niż w poprzednich miesiącach. W całości pożyczka K. L. F. wynosiła 1019.2 mil. rb., tzn. 73 procent kwot operacyjnych banku za czas od 1—15 maja. Z pozostałych 28 procent kwot operacyjnych przypada 13 procent na bieżące rach., 7 procent na podwyższenie odsetek i zastaw, i 5 procent na inne aktywa.

Z aktyw należy wspomnieć o podwyższeniu stanu kasowego o 352.5 mil. rb. Podwyższenie tych sum i możliwość zatrzymania tego kapitału w kasie, zależy od rozwoju oddziałów poszczególnych tegoż banku. Do dnia 15 maja zostało otwartych 59 takich oddziałów, a otwarcie 15 dalszych jest w przygotowaniu.

Przy uwzględnieniu aktyw banku, można ustalić, że największe podwyższenie kapitału przypada na obroty walutami zagranicznemi, złotem i towarami w stosunku do miesiąca kwietnia.

Operacje walutowe w kwietniu powiększyły się o 117 procent, w maju zaś o 244 procent. Sunra ogólna metali szlachetnych i walut zagranicznych wynosi 316.8 mil. (tzn. przeszło 3 tryl. rb. dawnej emisji).

Suma ogólna towarów, które są własnością banku i walut osiągnęła 15 maja przeszło 500 mil. rb., tzn. 15 procent ogólnego bilansu.

Z operacyj najbardziej poszły w maju w górę kredyty przemysłowe, które zwiększyły się o 99 mil. rb. podczas gdy w kwietniu tylko o 54 mil. rb. Operacje towarowe zwiększyły się podwójnie aniżeli w kwietniu.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU KRAK. STOW. KUPCÓW.

Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Krak. Stow. Kupców, na którem poruszono następujące sprawy:

1) Sprawa podwyżki czynszów za lokale handlowe i przemysłowe.

Na skutek doniesienia dzienników, iż Komisja prawnicza uchwaliła w trzeciem czytaniu 80-krotną podwyżkę czynszów od lokali hndlowych i przemysłowych, uchwalono wystosować memorjał do Rządu w Warszawie, oraz wysłać delegatów do Warszawy po porozumieniu się z wszystkiemi organizacjami krakowskiemi. Równocześnie przekazano Sekretarjatowi drogą „Przeglądu kupieckiego“ przypomnąć Organizacjom prowincjonalnym o rezolucji zapadłej dnia 26 czerwca br., na masowych zgromadzeniach protestujących przeciw projektowanej podwyżce czynszów.

2) Sprawa Zjazdu Kupieckiego.

W sprawie Zjazdu Kupieckiego poruczono wysłać projekty Statutu organizacjom prowincjonalnym.

W sprawie ubezpieczenia robotników od wypadków uchwalono porozumieć się ze wszystkiemi organizacjami krakowskiemi i zaprotestować przeciw nakładaniu obowiązku zapłaty ubezpieczenia przez kupców, albowiem niebezpieczeństwo wypadków w handlu nie zachodzi, oraz domagać się, by ustawa ta zniesioną została i wprowadzona dawna ustawa austrjacka, która nie przewidywała dla handlu obowiązku zapłaty od ubezpieczenia od wypadków.

4) W sprawie ostatnich wymiarów podatkowych, oraz nominowania członków Komisyj szacunkowych

uproszono Prezydjum Stowarzyszenia o poczynienie kroków u p. prezydenta ministrów Nowaka, oraz w Izbie Skarbowej.

Na rzecz Żydów-emigrantów z Ukrainy złożono kwotę 25.000 mkp, z funduszów dla wdów i sierót.

Kronika.

MUSIMY ROZPOCZĄĆ WALKĘ

1) o uzyskanie przedstawicieli z wyboru do wszelkich komisyj szacunkowych i rekursowych w Izbach i Inspektoratach skarbowych.

2) Musimy zorganizować całe kupiectwo w organizacje zawodowe i branżowe.

3) Muszą członkowie podać do Administracji „Przeglądu Kupieckiego" w najbliższych już tygodniach przynajmniej nowych abonentów.

4) Musi każdy kupiec wszelkie transakcje bankowe przeprowadzać przez swoją **Kasę Kupiecką**.

* * *

POD ADRESEM DYREKCJI POCZTOWEJ W KRAKOWIE. Mnożą się wypadki w Krakowie, które rzucają ponure światło na obecną sprawność poczty w Krakowie. Panowało do niedawna przekonanie, że nasz listonosz potrafi doręczyć list, chociaż w adresie miał tylko słabe wskazówki adresata. Co za zmiana dzisiaj nastąpiła?

Wysyłamy list do wiceprezesa naszego stowarzyszenia z dokładnym adresem domu, gdzie zamieszkuje od lat 12, list wraca do nas po 5 dniach z dopiskiem „adresat nieznany".

„Przegląd Kupiecki" który wysyłamy 4 lata do członka naszego, radcy Izby handlowej, prezesa Stowarzyszenia rękodzielników, dyrektora „Zkiwsu", właściciela protokołowanej firmy i wielkiej fabryki p. Joachima Steinberga, wraca ostatnio z powrotem z dopiskiem „adresat nieznany". Prawdopodobnie są na poczcie listonosze, którzy nie umieją czytać adresów drukowanych. Jeżeli tak daleko sprawy idą, to może Dyrekcja Poczty pozostawi doręczanie listów kupiectwu naszemu, a my wystaramy się o organ, który będzie listy doręczał. Opłaty dziś nie są znów tak niskie, by to było dla nas zbyt ryzykowne.

MAŁE ZAPYTANIE POD ADRESEM MAGISTRATU Od kilku miesięcy pobiera Magistrat od wszelkich towarów, przywożonych do Krakowa opłatę drogowo-przywozową i wywozową. Gdy przeciw wysokości tej opłacie konsumcyjnej kupiectwo protestowało, uspakajał nas Magistrat, że ten podatek zostanie zniesiony, skoro tylko Magistrat pobierze 2 promill podatku od obrotu i to na podstawie 150—200 procent. dodatku do podatku przemysłowego. Jak wiadomo, podatek przemysłowy został już wpłacony. Tymczasem Magistrat dalej pobiera opłatę drogową i temsamem pobiera dwukrotny podatek od przemysłowców i kupców, wbrew ustawie i wbrew swemu zobowiązaniu.

Żądamy jaknajrychlejszego zastanowienia pobierania tej opłaty, która się przyczynia do potęgowania istniejącej drożyzny.

POD ADRESEM DYREKCJI KOLEJOWEJ, POCZTOWEJ I URZĘDU CELNEGO! Zwracamy się imieniem kupiectwa o najrychlejsze urządzenie przy Głównym Urzędzie cłowym w Krakowie na dworcu kolejowym publicznej mownicy telefonicznej. Interesenci bowiem nie mogą używać telefonu urzędowego, co jest zrozumiałem atoli niepraktycznem, gdyż często zachodzi konieczność telefonicznego porozumienia się z miastem. Z powodu braku takiej mównicy telefonicznej muszą kupcy się opłacać, o ile zaś właściciele telefonów odmawiają, zostają kupcy narażeni na stratę czasu. Urządzenie publicznej mownicy się opłaci, bo każdy chętnie za rozmowę zapłaci, a uzyskane kwoty pójdą przecież na rzecz skarbu.

BIURO ZAKUPÓW P. K. P. (Polskie Koleje Państwowe) zwróciło się do Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców o podanie interesentów, którzy byliby skłonni złożyć ofertę na następujące artykuły: śruby w średnicy 13 mm; długość 50—85 cm, oferowana cena za kg. winna być oparta na cenie żelaza handlowego, obowiązującej w lipcu mkp. 175,—, oraz płacy najtańszego robotnika w Warszawie, wynoszącej w lipcu 258,— mkp. na godzinę.

Nity kotłowe z główką półokrągłą o długości 20—60 mm, średnicy 10, 13, 16

Gwoździe druciane papowe o różnych wymiarach. Plany i zapotrzebowania artykułów przez P. K. P. można przeglądnąć w Sekretarjacie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców..

Wzywa się naszych Czytelników do przedłożenia w Sekretarjacie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców firm, które ubiegają się o podobne dostawy, z dokładnem zapodaniem imienia i nazwiska oferenta oraz na jakie dostawy się reflektuje. Przysłane nam dane przedłożymy P. K. P. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do 10 sierpnia br.

W SPRAWIE NOTORYCZNEGO BRAKU TYTONIU W KRAKOWIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała na skutek osobistej interwencji prezydenta Izby w Ministerstwie Skarbu następujące wyjaśnienie z Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego:

Wskutek nieproporcjonalnie wzmożonego w ostatnich czasach zapotrzebowania wyrobów tytoniowych w niektórych dzielnicach Państwa polskiego powstał chwilowy brak tychże wyrobów zwłaszcza w zachodniej części Małopolski. Celem zapobieżenia złemu wydało Ministerstwo Skarbu następujące zarządzenia:

1) Do małopolskich Magazynów sprzedaży, w pierwszej linji do Krakowa i Lwowa skierowane zostaną w najbliższych dniach znaczniejsze transporty wyrobów tytoniowych, tak rządowych, jak i prywatnych, (między innemi także i poznańskiego pochodzenia);

2) Według opublikowanych dopieroco rozporządzeń wykonawczych do ustawy o monopolu tytoniowym, może każdy małopolski sprzedawca wyrobów tytoniowych (tak hurtownik, jak i trafikant) sprowadzić dowolną ilość wyrobów tytoniowych z fabryk prywatnych, położonych w Wielkopolsce lub w b. Kongresówce. Odnośne zamówienia należy kierować wprost do odnośnych fabryk prywatnych w terminie do 20-go każdego miesiąca, podając w zamówieniu dokładnie ilość i gatunek wyrobów. Zamówienie musi być opatrzone potwierdzeniem miejscowej władzy skarbowej (kontroli skarbowej), że petent posiada koncesję na trafikę, względnie hurtownię. Fabryki prześlą otrzymane zgłoszenia Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego do zatwierdzenia, poczem wolno im towar ekspedjować. W razach nagłej potrzeby mogą petenci zwracać się wprost do Gen. Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

ROZWÓJ KOLEJNICTWA POLSKIEGO. Nasza sieć kolejowa wzbogaca się nowemi linjami, mianowicie: na ukończeniu są już linje kolejowe: Łódź—Kutno Płock i Nasielsk — Sierpc—Płock. Przedsięwzięte są kroki w sprawie budowy linji Czersk — Liniewo, zaś w związku z przejęciem Górnego Śląska przystąpiono do studjów i wypracowania projektów budowy nowych linji kolejowych na polskiej części Górnego Śląska. Linje te będą miały na celu ominięcie węzłowych stacji, które pozostały przy Niemcach. Między innemi projektowane są linje, łączące Hutę Bismarcka z Katowicami, linja Brzezie—Bluszczewo dla połączenia fabryki nawozów sztucznych z kolejami polskiemi, linja Warszowice—Chybi dla połączenia Śląska z linją idącą na Dziedzice—Kraków. Obecnie toczą się narady nad kwestją finansową, związaną z temi zamierzeniami.

TERMIN DO SKŁADANIA FASJI PODATKU PROCENTOWEGO OD ZYSKU przesunęło Ministerstwo Skarbu na skutek osobistej interwencji Prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej do 15 września 1922 roku.

NOWE PROJEKTY USTAW PODATKOWYCH. Dnia 8 lipca zostały wniesione do Sejmu przez rząd następujące projekty ustaw:

1) rozszerzenie na cały obszar Rzeczypospolitej rosyjskiej ustawy akcyzowej o patentach akcyzowych na fabryki trunków, wyrobów ze spirytusu, drożdży, oraz zakłady sprzedaży trunków, dalej na wyrób zapałek i gilz (tutek) papierosowych.

2) Zmiany w opodatkowaniu piwa na obszarze Rzeczypospolitej.

3) Opodatkowanie zapałek.

4) Wina musującego.

NOWELA DO USTAWY O OPODATKOWANIU produktów naftowych z dnia czternastego lipca przewiduje dla a) olejów o gęstości do 850 stopni za 100 kg. 4.000.— mkp.; b) dla olejów o gęstości ponad 850—880 stopni za 100 kg. 2.000 mkp.; c) dla olejów o gęstości powyżej 880 stopni za 100 kg. ?.000 mkp.; d) parafina i cerezyna za 100 kg. 5.000 mkp.; e) asfalt, koks, guden za 100 kg 1.000 mkp.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. GLówny Urząd Statystyczny komunikuje o stanie zasiewów, co następuje: Na skutek opadów, które w ciągu miesiąca czerwca były w wielu miejscowościach Polski, a szczególniej na wschodzie i poł.-wschodzie, stan ziemiopłodów naogół przedstawia się pomyślnie, z wyjątkiem doliny środkowej Wisły (wojew. warszaw. i kieleckie), która w dalszym ciągu otrzymywała minimalne ilości wilgoci. Przypuszczalny przeciętny zbiór dla całej Polski w końcu miesiąca czerwca przedstawiał się, jak następuje w cetnarach metrycznych: (900 kg.) z hektara (1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskie, 0,9 dziesięciny): Pszenica ozima 11,7; żyto ozime 11,7; jęczmień ozimy 10,4; jęczmień jary 12,3; owies 11,5; siano łąkowe i pokos: z łąk gorszych 14,2; z łąk średnich 18,5; z łąk meljorowanych 29.4; siano koniczynowe 1 pokos 19,6. Przypuszczalna przeciętna wydajność hektaru w poszczególnych województwach dla, pszenicy ozimej i żyta ozimego przedstawia się, jak poniżej: Warszawskie: i 9,5; Lubelskie 10,8 i 11,5; Białostockie 11,3 i 12,2; Nowogrodzkie 7,8 i 7,9; Poleskie 8,9 i 11,1; Wołyńskie 14,4 pszenica 7,9, żyto 9,2; Łódzkie 13,7 i 11,9; Kieleckie 8,5 i 13,8; Poznańskie 16,4 i 14,8; Pomorskie 17,0 i 14,4; Krakowskie 11,3 i 11,2: Lwowskie 11,0 i 11,7; Stanisławowskie 13,3 i 13,1; Tarnopolskie 13,0 i 13,7. Stan zasiewów pozostałych ważniejszych ziemiopłodów dla całej Polski w stopniach klasyfikacyjnych był: ziemniaki 3,6; buraki cukrowe 3,3. Przytem 5 oznacza stan wyborowy. 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły. Przypuszczalna wydajność w roku bieżącym (na mocy wiadomości na koniec czerwca) będzie w przybliżeniu dla pszenicy ozimej o 4 procent mniejsza, niż w roku ubiegłym, dla żyta ozimego o 2 procent mniejsza, dla jęczmienia taż sama, i dla owsa o 5 porcent większa. Wobec tego i biorąc pod uwagę zwiększenie powierzchni obsiewu w roku bieżącym — przypuszczalny ogólny zbiór wypadnie: Dla pszenicy więcej o 18 procent, żyta o 20 procent, jęczmienia o 11 procent, owsa o 26 procent. Najgorzej przedstawiają się łąki, wobec czego zbiór siana będzie gorszy, niż w roku ubiegłym. Za to ziemniaki, o ile nie zajdzie pogorszenie, rokują ogólny zbiór do 40 50 procent większy.

PRODUKCJA WĘGLA U NAS. W zagłębiach węglowych polskich, mianowicie w Dąbrowskiem, Krakowskiem i Cieszyńskiem wynosiła produkcja węgla kamiennego w roku 1913 razem 711.852,70 tonn. W roku 1921 wynosiła ta produkcja razem 609.032,70 tonn. Produkcja ta, jak widać, czyni zatem w stosunku do produkcji przedwojennej 85,55 procent. Natomiast w roku 1922, a mianowicie w marcu, wynosiła produkcja razem 861.371,80 tonn. Czyni to zatem w stosunku do produkcji przedwojennej 121 procent. Ten wzrost produkcji węgla kamiennego uwydatnia się także pośredniczo ze stosunku tej produkcji węgla brunatnego. Wiadomo, że w miarę spadku produkcji węgla kamiennego, spada produkcja węgla brunatnego, bo ten ostatni wobec lepszej jakości węgla kamiennego nie znajduje zbytu. Otóż w marcu 1921 roku wynosiła produkcja węgla brunatnego w Polsce 22.737,8 tonn, co w stosunku do produkcji tego węgla w roku 1913 czyni 146,26 procent. Natomiast w marcu br. produkcja węgla brunatnego wynosiła razem 17,847 tonn, czyli już tylko w stosunku do czasu przedwojennego 114,8 procent.

„**NIEMIECKI KOMISARZ PANSTWOWY** dla spraw wywozu i wwozu komunikuje, iż z dniem 22 lipca br. zostały zniesione, wydane swojego czasu, zaostrzone za- ... u niemieckiego w sprawie wywozu do Polski. Podania o pozwolenie wywozu do Polski beda odtąd rozpatrywane na podstawie ogólnych postanowień o wywozie z Niemiec, przyczem zaznacza się, że importerzy polscy liczyć mogą na te same udogodnienia, które posiadają importerzy krajów o niskiej walucie".

KRYZYS PRZEMYSŁOWY trwa nadal. Zwyżka korony powoduje, że zagranica stornuje swe zamówienia Kupcy jugosłowiańscy uzyskali od Czechów 10—15 procent zniżki od cen kontraktowych; o to samo ubiega się Rumunja. Bezrobocie rośnie, ogólna liczba bezrobotnych wynosi 400.000 osób, nie licząc rodzin. W związku bezrobocia nastąpiła redukcja płac od 5—20 procent.

EMIGRACJA KAPITAŁU I PRZEMYSŁU wzmaga się. Wysokie koszta produkcji i stan waluty uniemożliwiają eksport towarów czeskich, co powoduje, że kapitał odpływa zagranicę. Liczne węgierskie zakłady na Słowaczyźnie zdementowały swe fabryki i przeniosły się na Węgry. Przemysł włókienniczy i ciężki żelazny instaluje się w Austrji i Saksonji, konfekcyjny na Węgrzech, metalowy w Polsce.

DO POLSKI PRZEWIEZIONO niedawno z Czech urządzenia fabryczne i fabryki obuwia, jedną fabrykę naczyn kuchennych, jedną wyrobów cukierniczych i dwa tartaki. Prócz tego przenosi się rafinerja Fanto z Pardubic.

Insolwencje wzmagają się .W całej Czechosłowacji od września 1921 do stycznia 1922 było 88 konkursów, wyrownań zaś było 216.

KOMISARJAT LUDOWY ogłosił, że statkom zagranicznym, zakazany jest dostęp do portów rosyjskich, o ile nie otrzymają wizy lub pozwolenia przedstawicielstwa rosyjskiego.

Niemcy zobowiązały się przyjmować telegramy do wszystkich stacyj telegraficznych Rosji europejskiej, kaukaskiej i transkaspijskiej i przesyłać je transito przez Polskę, Kłajpedę, Litwę, Estonję lub Szwecję.

ZAPOTRZEBOWANIE TOWAROWE w Rosji jest wielkie. Prowdopodobnie niejedna firma niemiecka poszukiwać będzie odbiorców w Rosji.

WEDLE GIEŁDY TOWAROWEJ w Moskwie zapotrzebowanie jest na materjały metalowe, budowlane, pakunkowe i drzewne. Interesy zawierane na giełdzie moskiewskiej obejmują przeważnie artykuły chemiczne, towary galanteryjne, szklane, ceramiczne, towary kolonialne i włókiennicze.